

PACE HDS 7241/91 – najnowszy dekoder HD Cyfra+ z twardym dyskiem – część I

Kiedy Cyfra+ pojawiła się na rynku, wypożyczenie dekodera było nieodzowną częścią transakcji związanej z wykupieniem abonamentu. Później Cyfra+ umożliwiła zakup samej karty kodowej i dopuściła możliwość korzystania ze sprzętu niezależnych producentów. Odbiorcy którzy zdecydowali się na takie rozwiązanie, musieli na początku wyasygnować sporą kwotę na zakup odbiornika, ale mogli za to odbierać programy z innych satelitów, korzystać ze swobody kształtowania listy kanałów, której w dekodkach firmowych nie było, a posiadacze odbiorników z twardym dyskiem nagrywać odbierane programy. Co prawda tracili z reguły możliwość korzystania z EPG obsługiwane w zasadzie tylko przez firmowe Mediasaty, ale nie był to wielki problem, bowiem ze względu na dekodery odziedziczone po byłej Wizji TV, Cyfra+ rozpoczęła równoległe nadawanie EPG w standardzie DVB, z którym lepiej lub gorzej radzi sobie większość odbiorników.

Mimo liberalizacji podejścia do korzystania ze sprzętu odbiorczego, Cyfra+ nie zaprzestała wypożyczania dekodów i tak jest do dzisiaj. Jednak wypożyczenie dekodera o standardowej rozdzielczości, które kosztuje 10 zł miesięcznie, przy cenach niezależnych odbiorników, które spadły do poziomu 100 – 120 zł i mają większe możliwości, nie wydaje się już tak atrakcyjne jak kiedyś.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa z wypożyczeniem dekodów PVR wysokiej rozdzielczości. Co prawda kosztuje 20 zł miesięcznie, ale kupno niezależnego odbiornika o podobnych możliwościach (HDTV, twardy dysk, dwie głowice satelitarne) kosztuje ponad 1600 zł. Dla masowego odbiorcy jest to kwota zaporowa. A jeśli dodać do tego, że dekodery PVR HD Cyfra+ wyposażone są jeszcze w głowicę DVB-T MPEG-4, trudno się dziwić popularności takiego rozwiązania. I temu, że Cyfra+ zamawia nowe modele, czego przykładem jest najnowszy dekoder **PACE HDS 7241/91**.

Dekoder jest węższy niż większość urządzeń tego typu, ale wcale nie mi-



Już na pierwszy rzut oka małe pudełko, w jakie zapakowano najnowszy dekoder Cyfra+, zapowiada niespodziankę.

niaturowy (235 mm x 205 mm x 65 mm). Bez pilota i bez zasilacza waży tylko 1,576 kg z czego sam dysk stanowi prawie 27 procent (0,424 kg). Ciekawie prezentuje się górna płyta o matowej fakturze, która wygląda jakby była niezależną, oddzielną częścią konstrukcji, nałożoną na obudowę). W połączeniu z gładkim, błyszczącym panelem przednim, takimi samymi bokami i niestandardowymi wymiarami, bryła odbiornika prezentuje się bardzo ciekawie i charakteryzuje się swoistą elegancją. Zapewne znajdą się osoby, którym nie będzie się podobać, ale niżej podpisanemu przypadła do gustu.



Na gładkim, jednolitym panelu przednim wyróżniają się jedynie klawisze operacyjne.

Górze, przód i boki wykonano z czarnego plastiku, płyta nośna odbiornika jest metalowa. Panel przedni to jednolita powierzchnia, tylko w lewej części umieszczono lampkę sygnalizacyjną i pięć klawiszy operacyjnych (standby, siła głosu i przełącznik kanałów). Po prawej stronie nadrukowano białe logo platformy. Płyta czołowa jest na tyle przezroczysta, że po włączeniu dekodera, w centralnej części (od środka jest wycięty otwór) delikatnie prześwitują na niebiesko znaki wyświetlacza. Co ciekawe, po zdjęciu obudowy wyświetlacz świeci na zielono. Świecenie jest na tyle delikatne, że nie przeszkadza w nocy, za to przy pełnym oświetleniu dziennym znaki mogą być słabiej widoczne. Ale ponieważ dekoder umieszcza się z reguły blisko telewizora, a ten nie jest raczej wystawiony na działanie promieni słonecznych, jasność wyświetlacza powinna być wystarczająca nawet w dzień. W każdym razie lepsze jest takie rozwiązanie, niż wyświetlacz świecący jak lampki choinkowe, które wieczorem trzeba czymś przysłaniać. W czasie odbioru na wyświetlaczu prezentowane są numery kanałów, w czasie odtwarzania nagrań pojawia się napis Play, a w trybie Standby zegar.

Lewy bok pozbawiony jest jakichkolwiek elementów, natomiast na prawym umieszczono szczelinę czytnika kart kodowych. Karta chowa się całkowicie, wyjmowanie ułatwiają specjalne wycięcia. Kartę wkłada się stykami do dołu, o czym informuje komunikat ekranowy, pojawiający się kiedy karta nie jest włożona. Obok czytnika umieszczono jeden z dwóch portów USB 2.0.

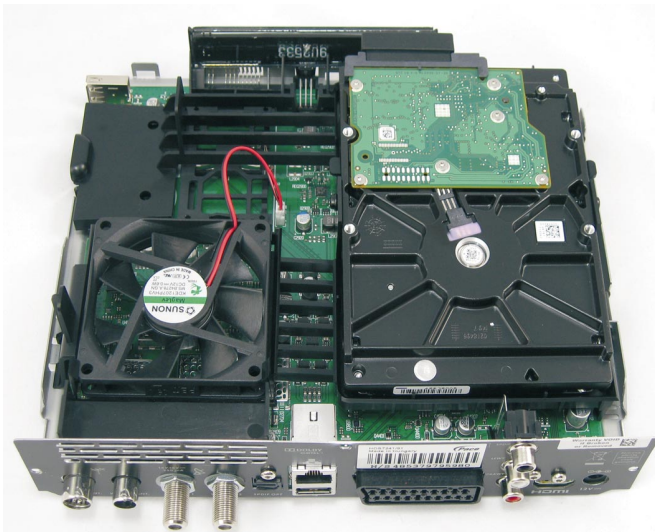


To drugi dekoder z zainstalowanym z boku czytnikiem kart, jaki mieliśmy okazję prezentować w ostatnim okresie. Chyba jeszcze za wcześnie na wyciąganie wniosków, że stanie się to alternatywnym miejscem dla karty kodowej, ale coś w tym jest.



Niewielka szerokość obudowy zmusiła konstruktorów do koncentracji gniazd wyjściowych na małej powierzchni i przeniesienia jednego portu USB na boczną ściankę, obok czytnika kart.

Od lewej strony panelu tylnego zainstalowano po kolei: gniazdo wejściowe anteny naziemnej (DVB-T), wyjście przelotki anteny naziemnej i dwa wejścia głowic satelitarnych. Nad gniazdami antenowymi wycięto otwory wentylacyjne, za nimi znajduje się wentylator, który widać na zdjęciu wnętrza odbiornika. Nie zainstalowano co prawda tradycyjnej przelotki sygnału satelitarnego, ale konfiguracja z poziomym menu umożliwia pracę z pojedynczą anteną. W dalszej kolejności umieszczono cyfrowe, optyczne wyjście audio i drugi port USB 2.0, a nad nim port sieci Ethernet. Kolejnym elementem jest gniazdo EuroScart z sygnałami RGB, a potem trzy gniazda



Twardy dysk zamontowano do „góry nogami”.

CINCH audio (dwa analogowe L/R i jedno cyfrowe SPDIF). Wreszcie port HDMI i w prawym dolnym rogu gniazdo zasilania 12 V.

W środku obudowy nie ma zbyt wiele miejsca, więc elementy zostały mocno upakowane. Między innymi to zmusiło konstruktorów do „wyprowadzenia” zasilacza na zewnątrz. Płyta główna zajmuje całą powierzchnię obudowy. Trzy i półcalowy dysk twardy SATA Seagate Pipeline HD.2 o symbolu ST3500312CS i pojemności 500 GB, umocowano do plastikowego wspornika podtrzymującego też wentylator Sunon KDE1207PHV3 12 V. Zainstalowany dysk to przedstawiciel najnowszej generacji dysków firmy Seagate, przeznaczonych specjalnie do urządzeń multimedialnych, nagrywających treści HD (oficjalna specyfikacja potwierdza obsługę dziesięciu strumieni HD jednocześnie). Dyski te charakteryzują się głośnością poniżej 21 dB, obniżonym poborem mocy i wysoką niezawodnością. Mogą pracować non stop (24 godziny x 7 dni w tygodniu) w wysokiej temperaturze, jaka często występuje wewnątrz urządzeń multimedialnych. Temperatura obudowy dysku może osiągać nawet 75°C. Dzięki cichej konstrukcji urządzenia z dyskami Pipeline HD.2 nie są ha-



Pilot jest wąski, dość długi i całkiem dobrze leży w dłoni. Wraz z bateriami waży 0,10 kg



Dysk Pipeline HD.2



Miniaturowy (9,5 cm x 4,5 cm x 2,5 cm) i lekki (0,17 kg) zewnętrzny zasilacz sieciowy 200-240V 0,6A/12 V, 3,33 A

łaśliwe, co znacznie podnosi komfort ich domowego użytkowania, nawet w pokojach, w których się śpi.

Dysk nie jest przykręcony „na sztywno”, jedynie dwie śruby w środku stabilizują jego położenie na wsporniku, przez co dysk jest w niewielkim zakresie ruchomy wokół osi zamocowania. Nie ma wkładek wygłuszających, ale generowany przez dysk hałas nie jest dokuczliwy. W czasie pracy dysk wyraźnie się grzeje, ale jak twierdzi producent, niespecjalnie mu to szkodzi.

Jak podaje instrukcja, w trybie standby odbiornik pobiera niecałe 0,5 W. Podczas pracy obciążenie wzrasta do 19 W (według pomiarów, bo instrukcja podaje 40 W). W trybie Standby zasilacz pozostaje zupełnie zimny, zaś podczas wielogodzinnej pracy z obciążeniem (nagrywanie programu HD) jest tylko lekko ciepły. Ze względu na zewnętrzny zasilacz, na obudowie jest tylko przycisk Standby. Kiedy zajdzie potrzeba odłączenia urządzenia od sieci, pozostaje wyjście wtyczki z gniazdka.

Pilota już... znamy. To ten sam sterownik, który znajduje się w komplecie z dekoderym PHILIPS DSR 6201/91. Taka unifikacja sprzętu, to dobra wiadomość dla osób gubiących, lub nagminnie rozbijających piloty. Jeden model pilota to większa dostępność i niższa cena.

**Opracował Z. Marchewka
Ilustracja autora**